



## **Opinia REM w sprawie krzyżówki w Mojej Gazecie Lokalnej**

REM otrzymała kilka skarg na włoszczowską „Moją Gazetę Lokalną” , w której jako jedno z haseł krzyżówki, na ostatniej 28 stronie znalazło się pytanie o imię i nazwisko zaginionej miejscowej 18-latki.

*Pani Barbara Tomaszewska napisała: W poszukiwania (zaginionej) zaangażowali się wszyscy mieszkańcy, co było niezwykle wzruszającym obrazem ludzkiej solidarności. Niestety jednak jeden z przedstawicieli lokalnych mediów zatracił gdzieś definicję pojęcia solidarność.(...) W wydawanym przez siebie czasopiśmie „Moja Gazeta Lokalna” stworzył krzyżówkę, w której jednym z haseł były dane poszukiwanej dziewczyny, która niedługo później została odnaleziona...Ale została odnaleziona martwa. Pozwoliłam sobie nawiązać prywatny kontakt z redaktorem Rafałem Banaszkiem, ponieważ to on jest jednoosobową redakcją wspomnianego tytułu, ale ten argumentował, że w tamtym okresie Kasia była jeszcze poszukiwana, a policja udostępniała jej personalia.*

*Skargę do REM napisała w tej sprawie także pani Paulina Robak: Jako absolwentka Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych na Uniwersytecie Warszawskim jestem wstrząśnięta tym niewłaściwym, nieetycznym, bulwersującym zachowaniem. Proszę o interwencję.*

*Pan Michał Świetliński: Gdy wraz z innymi dotkniętymi sprawą chcieliśmy wyrazić swój sprzeciw w socialmediach tego biuletynu (Moja Gazeta Lokalna), nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi. Pan Banaszek za to konsekwentnie usuwał każdy nieprzychylny mu komentarz nie zabierając głosu w sprawie. Sprawa ta dla mnie jak i wielu moich krajan jest skandaliczna. Doszło do potwornego naruszenia norm dziennikarstwa, w którym wykorzystano tragedię młodej dziewczynki. Liczę, że poruszyście Państwo tę sprawę i wyciągniecie wobec tego publicysty jakiegokolwiek konsekwencje. Zaś pani Dominika Bałazińska, autorka kolejnej skargi w tej sprawie, uważa że rodzinie dziewczyny należą się co najmniej przeprosiny i finansowe zadośćuczynienie ze strony redakcji Mojej Gazety Lokalnej.*

*Tragiczny finał spowodował, że wszyscy mieszkańcy mojej miejscowości i okolic czują się okropnie z tą publikacją - napisała Barbara Tomaszewska.*

Rodzi to pytanie: gdyby zaginiona odnalazła się, zdrowa i cała, czy pytanie z krzyżówki - zadane, kiedy los dziewczyny był nieznan - uznano by też za naganne?

Michał Świetliński pisał o dyskusji w tej sprawie na socialmediach i o usuwaniu przez pana Banaszaka nieprzychylnych mu komentarzy. Czy normalna, rzeczowa rozmowa nie wyjaśniłaby powstałego konfliktu?

REM zapoznała się z Państwa opiniami oraz z krzyżówką zamieszczoną na ostatniej stronie gazety.

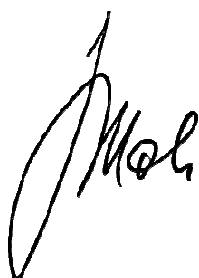
**Naruszenie zasad Karty Etycznej Mediów możliwe jest tylko w publikacji dziennikarskiej. Krzyżówka nie jest publikacją dziennikarską i z tego powodu nie może podlegać ocenie REM. Tym bardziej więc REM nie może „wyciągać jakichkolwiek konsekwencji”.**

REM analizując to zdarzenie medialne może tylko nawiązać do przywoływanej w skargach *”zasady solidarności”* - a ta, zdefiniowana w słowniku PWN, brzmi: **”SOLIDARNOŚĆ TO POCZUCIE WSPÓLNOTY I WSPÓŁODPOWIEDZIALNOŚCI...”**

Podobnie odnosząc się do sformułowań o *„...nieetycznym, bulwersującym zachowaniu”* - pozostaje nam przypomnieć fragment wykładu ks.

Tischnera: **”ETYKA TO WIEDZA O SPOSOBACH BYCIA LUDZI WŚRÓD LUDZI”**.

W imieniu Rady Etyki Mediów



Krystyna Mokrosińska  
Członek REM

Warszawa, 5 lipca 2021 r.